

Od ponad dwudziestu lat polscy konserwatorzy i studenci konserwacji prowadzą prace w kościele parafialnym w Żółkwi. Przed paru laty rozpoczęły się też działania mające na celu powstrzymanie procesu dewastacji żółkiewskiego zamku.

Żółkiew – miasto idealne

Żółkiew (ukraińska Żołkwa) – to dziś miasteczko położone około 30 km na północny zachód od Lwowa, przy historycznym trakcie prowadzącym w kierunku Warszawy. Swoje powstanie zawdzięcza Stanisławowi Żółkiewskiemu, hetmanowi i kanclerzowi wielkiemu koronnemu, jednemu z najwybitniejszych polskich wodzów i polityków. Żółkiewscy byli zamożną szlachtą pieczętującą się herbem Lubicz, osiadłą

JERZY T. PETRUS

miosłem i handlem, tworzącym na tych terenach narodowe i religijne wspólnoty Polaków, Żydów, Rusinów i Ormian. Fundator zadbał o dogodne warunki przyszłego rozwoju Żółkwi, kształtując nie tylko jej plan przestrzenny i inicjując akcję budowlaną, ale również obdarzając pozyskanych mieszkańców licznymi przywilejami. Oficjalnie prawo miejskie otrzymała Żółkiew 22 lutego 1603 r. dzięki przywilejowi wystawionemu przez króla Zygmunta III. Monarcha potwierdził w nim ustrój miasta oraz wszystkie decyzje podatkowe i handlowe Żółkiewskiego, dodatkowo je rozszerzając.

Z inicjatywy i pod nadzorem hetmana wzniesiono najważniejsze budowle – zamek, łaciński kościół parafialny, parafialną cerkiew unicką, rozpoczęto budowę murów obronnych. Działania te dokończyła małżonka fundatora, Regina z Herburtów Żółkiewska, kobieta światła i energiczna; po tragicznej śmierci Stanisława Żółkiewskiego pod Cecorą w roku 1620 stała się, wraz z synem Janem, właścicielką Żółkwi. Następnie rodowe dobra i miasto przejęła córka – Zofia Daniłowiczowa, a po niej jej córka – Teofila, zamężna z Jakubem Sobieskim, kasztelanem krakowskim. Świetny okres przeżyła Żółkiew za czasów Sobieskich. Niewielkie miasto było nie tylko jedną z monarszych rezydencji, w której wielokrotnie przebywał królewski dwór Jana III, ale pełniło również funkcję nieoficjalnej stolicy państwa, w której miały miejsce ważne, krajowe i europejskie wydarzenia polityczne. Odbyła się tu m.in. uroczystość nadania królowi przez Ludwika XIV w 1676 r. Orderu Ducha Świętego, obchody zwycięstwa odniesionego pod Wiedniem i wręczenie w 1684 r. papieskich wyróżnień przysłanych przez Innocentego XI – poświęconego miecza i kapelusza Janowi III, a królowej Marii Kazimierze – Złotej Róży. Była też Żółkiew interesującym centrum kulturalnym i artystycznym, miejscem



1. Kościół parafialny w Żółkwi na drzeworycie według rys. Juliana Ceglińskiego, 1863 r.
2. Widok północnej pierzei rysunku z kościołem parafialnym, 1867 r.
3. Widok kościoła parafialnego w Żółkwi obecnie

w ziemi chełmskiej, a wywodzącą się ze wsi Żółkiewka w pow. krasnostawskim. Około roku 1597 Stanisław Żółkiewski założył nowe miasto na terenie wsi Winniki, wzmiankowanej w dokumentach już w 1398 r.

Żółkiew, nawiązująca nazwą do dawnej rodowej wsi, powstała na wzór wcześniejszego Zamościa, zbudowanego z woli Jana Zamoyskiego, hetmana i kanclerza wielkiego koronnego, krewnego i przyjaciela Żółkiewskich. Była to realizacja pomysłu miasta idealnego, zgodnie z wizją stworzoną przez włoskich humanistów okresu renesansu. Takie prywatne miasto miało pełnić funkcję bezpiecznego centrum dóbr magnackich, godnej siedziby właściciela, punktu strategicznego, dzięki fortyfikacjom strzegącego ważnych szlaków prowadzących w głąb kraju i zapewniającego stabilność gospodarczą jego mieszkańcom, zajmującym się rze-



przechowywania rodowych kolekcji dzieł sztuki i pamiątek historycznych.

Kolejnymi właścicielami miasta zostali królewiczowie Sobiescy (Konstanty i Jakub Ludwik). Ostatnia przedstawicielka królewskiego rodu Maria Karolina z Sobieskich księżna de Bouillon skupiła w swych rękach dziedzictwo po Herburtach, Żółkiewskich, Daniłowiczach i Sobieskich. Świadoma historycznego znaczenia tej spuścizny cały ten ogromny majątek, obejmujący oprócz Żółki jeszcze dziesięć innych miasteczek oraz 140 wsi, wraz ze zbiorami sztuki i pamiątkami historycznymi, przekazała kuzynowi, księciu Michałowi Kazimierzowi Radziwiłłowi „Rybeńce”, ordynatowi nie-

świeskiemu, wnukowi siostry Jana III. W rękach tej rodziny pozostało miasto do roku 1787, gdy rozprzedano je na licytacji. Gwałtowny upadek Żółki rozpoczął się po włączeniu jej do zaboru austriackiego (1772 r.). W Polsce odrodzonej była Żółkiew miastem powiatowym w woj. lwowskim. Po przejściu przez ZSRR stała się centrum rejonu; w latach 1953-1991 Żółkiew nazywano Nesterowem.

Miasto założone przez Stanisława Żółkiewskiego otrzymało plan nieregularnego siedmioboku, do którego przylegał zamek na planie kwadratu. Zamek, oddzielony fosą, poprzedzony był obszernym prostokątnym rynkiem, o dwóch pierzejach, zabudowanych kamienicami o podcieniowych fasadach. Z boku rynku został usytuowany ratusz oraz łaciński kościół parafialny, opodal parafialna cerkiew i klasztor bazylianów, a dalej jeszcze synagoga. Całość założenia, w większości o regularnym układzie ulic, otaczał mur obronny z basztami i czterema bramami – Lwowską, Glińską (zwaną też Krakowską), Żydowską i Zwierzyniecką. Z czasem rozrosły się przedmieścia – Lwowskie i Glińskie. Na terenie pierwszego z nich w roku 1627 wzniesiono szpital i kościół pod wezwaniem św. Łazarza z fundacji Zofii Daniłowiczowej (od drugiej połowy XIX w. – kościół i dom felicianek) oraz najpewniej na początku XVIII w. drewnianą cerkiew poświęconą Trójcy Świętej. Na drugim z wymienionych przedmieść usytuowano kościół pod wezwaniem św. Andrzeja i klasztor dominikanek, powstałe z fundacji Jana III, na miejscu znacznie starszej świątyni, drewniane cerkwie pod wezwaniem Narodzenia NMP (XVII w.), św. Jana Chrzciciela (1682 r.) oraz św. Krzyża, z klasztorem bazylianek (koniec XVIII w.). W obrębie murów wybudowano z kolei okazały kościół i klasztor dominikanów. Była to fundacja



Teofili Sobieskiej, mająca upamiętnić jej ukochanego syna Marka, starostę krasnostawskiego, ściętego przez Kozaków po bitwie pod Batochem w 1652 r.

Z wymienionych budowli tylko część przetrwała do naszych czasów. Na dawnym Przedmieściu Lwowskim stoi nadal piękna drewniana cerkiew oraz zespół budynków feliciankich z kościółkiem, użytkowanych obecnie przez parafię prawosławną. Po przeciwnej stronie miasta zachował się gmach klasztoru dominikanek, wzniesiony dla siostr zmuszonych do opuszczenia domu w Kamieńcu Podolskim po zajęciu twierdzy przez Turków (1672 r.), przebudowany przez Austriaków w roku 1787 na koszary i szpital; obecnie służy celom bankowym i administracyjnym. Stoi również cerkiew na tzw. Winnikach.

W samym mieście powoli poddawany jest remontowi silnie zdewastowany dawny kościół Wniebowzięcia NMP i klasztor dominikanów, zwany z racji opiekunów klasztorem królewskim (*Conventus Regalis*). We wnętrzu świątyni zachowały się późnobarokowe nagrobki (bardzo uszkodzone po wojnie) fundatorki Teofili Sobieskiej oraz jej syna Marka. Użytkownikiem zespołu jest obecnie kościół greckokatolicki. Pięknie prezentuje się natomiast starannie odnowiony zespół monastynu bazylianów i cerkiew pod wezwaniem Serca Pana Jezusa (pierwotnie Narodzenia Pańskiego). Jest to fundacja Stanisława Żółkiewskiego z 1612 r. Kilkakrotnie niszczonej pożarami świątynię odbudowywano i powiększano, także dzięki donacjom króla Jana III. Jej dzisiejsza forma jest wynikiem przekształceń w 1837 oraz 1906 r., dokonanych według projektu lwowskiego architekta Edgara Kovátsa; interesującą polichromię wewnątrz wykonał ceniony ukraiński malarz Julian Bucmaniuk (1911-1913). Budynek synagogi, wzniesionej na miejscu starszej na mocy przywileju

króla Jana III z roku 1687, spalony przez Niemców podczas okupacji, w latach 1955-1956 został odbudowany.

Z budowli świeckich zachował się ratusz, nadal siedziba władz miejskich. Ta malownicza, o neobarokowej formie budowla powstała w roku 1932 według planów wziętego lwowskiego architekta Bronisława Wiktora. W stanie szątkowym przetrwały mury obronne. Z kilku baszt w pełnej okazałości zachowała się tylko jedna, pełniąca funkcję dzwonnicy kościelnej, zaś fragmentarycznie przy klasztorze dominikanów. Stoją natomiast dwie bramy miejskie – Glińska oraz Zwierzyniecka, obie zrekonstruowane.

Najistotniejszym elementem miasta rezydencjonalnego była siedziba właściciela. Do zamku, wznoszonego równocześnie z miastem, hetman Żółkiewski przywią-



zywał wielką wagę. Projektantem budowli, ukończonej w pierwszym dziesięcioleciu XVII w., był przypuszczalnie Włoch Paweł Szczęśliwy. Cztery skrzydła z basztami na narożnikach otaczały obszerny kwadratowy dziedziniec; skrzydło frontowe akcentowała wieża, od strony miasta z okazałym rzeźbionym portalem, prowadzącym do sieni wjazdowej, a od dziedzińca z brązową tablicą fundacyjną usytuowaną nad arkadą wjazdową. Do reprezentacyjnych apartamentów wiodła okazała klatka schodowa w kolumnowej loggii. Nie rozpoznano dotychczas programu ideowego zamku, którego wyrazem były inskrypcje umieszczone na elementach dekoracji architektonicznej, takich jak gzymsy czy zwieńczenia portali i okien. Zasadniczy kształt budowli nie uległ zmianie w późniejszych stuleciach, pomimo prac budowlanych podejmowanych przez Jana III i Michała Kazimierza Radziwiłła (około połowy XVIII w.). Sobieski uczynił z zamku swoiste muzeum rodowe, gromadząc tu pamiątki po przodkach, zwłaszcza po hetmanie Żółkiewskim oraz własne trofea wojenne. Brak zainteresowania Radziwiłłów odległą od ich głównej siedziby rezydencją spowodował degradację mate-

rialną obiektu i przewiezienie zbiorów do Nieświeża. Zaledwie kilka z żółkiewskich pamiątek przetrwało, trafiając ostatecznie po długiej wędrówce do Zamku Królewskiego na Wawelu. W XIX w. kilkakrotna zmiana właścicieli doprowadziła do znacznej dewastacji zamku, przystosowywanego brutalnie do funkcji administracyjnych. Stanu tego nie poprawiły podejmowane próby odbudowy i rekonstrukcji królewskiej rezydencji. Zły stan techniczny budynków pogłębił się po ostatniej wojnie, gdy umieszczono tu m.in. szkołę i koszary wojskowe. Dopiero od kilku lat rozpoczęto działania mające zatrzymać postępujący proces dewastacji, a w przyszłości doprowadzić do umieszczenia w zamku m.in. muzeum.

Najważniejszą oprócz zamku budowlą w Żółkwi był w zamierzeniu fundatora kościół parafialny, pier-

4. Fragment nagrobka z pomnikami Stanisława Żółkiewskiego i jego syna – Jana, stan po konserwacji

5. Fragment nagrobka z pomnikami żony hetmana – Reginy Żółkiewskiej i córki – Zofii Daniłowiczowej, stan po konserwacji

6. 7. Detal ze sklepienia kościoła przed (6) i po konserwacji (7)

(ilustracje: 1, 2 - wg J.T. Petrus, „Kościoły i klasztory Żółkwi”, Kraków 1994; zdjęcia: 3-7 – Janusz Smaza)

wotnie poświęcony Królowej Niebios oraz św. św. Wawrzyńcowi i biskupowi Stanisławowi, obecnie św. Wawrzyńcowi Męczennikowi. Świątynia została wzniesiona w latach 1606-1818 według projektów włoskich architektów pracujących we Lwowie: Pawła Włocha, zwanego Szczęśliwym, a następnie Ambrożego, nazywanego Przychylnym, najpewniej przy współpracy Pawła Rzymianina; konsekracja nastąpiła 28 maja 1623 r. Z fundacji Żółkiewskiego powstało dzieło wyjątkowe, niemające odpowiednika na ziemiach Rzeczypospolitej – wzruszający pomnik jego wielkiego umiłowania ojczyzny i głębokiej wiary. W zamyśle fundatora kościół miał być nie tylko rodzinnym mauzoleum, ale przede wszyst-

kim Panteonem sławy rycerskiej i dziękczynnym wotum za zwycięstwa odniesione przez wojska polskie, walczące pod dowództwem hetmana. Tej idei była podporządkowana liturgia poświęcona hetmanowi, poległym i zmarłym w niewoli oraz uwięzionym przez pogan jego żołnierzom. Przypomina o niej wspaniały rzeźbiony fryz, z przedstawieniami rycerskich zmagania, obiegający kościół na zewnątrz. Militarne sukcesy Stanisława Żółkiewskiego służy też ogromny obraz przedstawiający bitwę z wojskami moskiewskimi, stoczoną pod Kluszyńcem (5 VII 1610 r.), przypisywany malarzowi Szymonowi Boguszowiczowi. Znaczącym wydarzeniem w nowo wzniesionym kościele był pogrzeb fundatora, poległego śmiercią walecznych po bitwie pod Cecorą (7 X 1620 r.). Zegnął go wówczas przemową Jakub Sobieski, ojciec przyszłego monarchy. Hetmana i fundatora przypomina nagrobek z jego całopostaciową figurą, umieszczony obok przedstawienia syna Jana, a naprzeciw pomnika żony Reginy i córki Daniłowiczowej. To tutaj, według legendy, pobierali nauki patriotyzmu młodzi Sobiescy – Jan oraz Marek i uczyli się czytać widniejące na grobowcu pradiada cytaty z Wergiliusza: „*Niech z kości naszych powstanie mściciel*” oraz „*Tobie wrogu na postrach, Tobie przechodniu na wzór*”, które kształtowały również postawy życiowe wielu pokoleń Polaków, zwłaszcza w okresie zaborów.

Idee przyświecające Stanisławowi świetnie rozumiał jego potomek, król Jan III. Z fundacji monarchy Andrzej Schlüter wykonał w Warszawie w latach 1692-1693 parę okazałych nagrobków Jakuba Sobieskiego, ojca monarchy oraz Stanisława Daniłowicza, jego wuja. Na ścianach zaś umieścił Sobieski ogromnych rozmiarów płótna przedstawiające największe odniesione przez siebie zwycięstwa – pod Chocimiem (1673 r.), malowany przez gdańszczanina Andrzeja Stecha, Wiedniem i Parkanami (1683 r.), autorstwa Martina Altomontego. W podziemiach kościoła spoczęli najbliżsi monarchy.

Los był życzliwy dla fundacji Żółkiewskich i Sobieskich, oszczędzając kościołowi pożarów i grabieży. Po gruntownym odnowieniu w latach 1862-1867 oraz na początku XX stulecia świątynia w dobrej kondycji przetrwała do końca drugiej wojny światowej. Katastrofę spowodowało dopiero zamknięcie kościoła dla kultu w roku 1946 i przeznaczenie go na magazyn. W rezultacie nastąpiła dewastacja budowli, rozproszenie i znaczne zniszczenie części wyposażenia. Sprofanowana została krypta grobowa Żółkiewskich, Daniłowiczów i Sobieskich, porozbijano Schlüterowskie nagrobki, spalone zostały ławki i konfesjonały, a obrazy i bogate wyposażenie zakrystii w większości przeniesiono do muzeów lwowskich, gdzie szczęśliwie przetrwały (jeden z obrazów – „Matka Boska z Dzieciątkiem”, przypisany słynnemu włoskiemu malarzowi Carlo Dolci, trafił do petersburskiego Ermitażu).

Dopiero w roku 1989, po długich staraniach inicjowanych i prowadzonych przez ks. Ludwika Kamilewskiego, świątynię odzyskała miejscowa rzymskokatolicka wspólnota parafialna. Przemiany poli-



tyczne na Ukrainie w latach następnych pozwoliły na podjęcie na szeroką skalę prac porządkowych i konserwatorskich. Przez ostatnich dwadzieścia lat działało tu prawie stu młodych polskich konserwatorów i studentów konserwacji Akademii Sztuk Pięknych z Warszawy i Krakowa, a także z Torunia, tworzących zespół kierowany z wielkim oddaniem i zapaśm przez konserwatora dra Janusza Smazę. Było to możliwe dzięki finansowej pomocy polskiego społeczeństwa, a zwłaszcza ludzi dobrej woli z Krakowa, Warszawy i Bełchatowa. Jako wielkich darczyńców wymienić trzeba Wojsko Polskie, Gminę Stołecznego i Królewskiego Miasta Krakowa, Fundację Ochrony Zabytków w Warszawie, Senat Rzeczypospolitej Polskiej, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Działania te wspierało ukraińskie Towarzystwo Ochrony Zabytków we Lwowie.

Przez dwie dekady udało się wymienić miedziane pokrycie dachu, uporządkować kryptę grobową i naprawić znajdujące się w niej marmurowe sarkofagi, odnowić i uzupełnić trzy ołtarze, stalle i ambonę, zrekonstruować rzeźby i inskrypcje nagrobków autorstwa Schlütera, zakonserwować marmurowe nagrobki i epitafia, w tym rodziny Żółkiewskich i królewiczów Konstantego oraz Jakuba Ludwika Sobieskich, tablice pamiątkowe. Odczyszczono i uzupełniono marmoryzację ścian; zostały odnowione sklepienia naw i prezbiterium, wraz ze stiukami i zdobionymi kamiennymi rzeźbami. We wrześniu bieżącego roku zakończono prace przy kopule wypełnionej rozetami w kasetonach oraz rzeźbach ewangelistów na jej pendentywach. Po długich staraniach udało się sprowadzić do Warszawy dwa batalistyczne obrazy malowane przez Altomontego. Ich trudnej konserwacji podjął się zespół polsko-ukraiński, kierowany przez konserwatora Pawła Sadleja. Ewentualny powrót obrazów do żółkiewskiej świątyni byłby symbolicznym końcem prac nad odtworzeniem historycznego wyglądu jej wnętrza. Na konserwację czekają nadal elewacje kościoła wraz z monumentalnym fryzmem kamiennym oraz pobliska dzwonnica.

Jerzy T. Petrus